

KURYER



POLSKI

WARSZAWA

Niedziela dnia 16 Stycznia r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.

Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 6.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma za zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnej sprawy naszej, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL — Wincenty NIEMOJOWSKI. — Bonawentura NIEMOJOWSKI. — Ludwik OSIŃSKI. — Albert GRZYMAŁA. — Kaz. BRODZIŃSKI. — Piotr WYSOCKI. — ZWIERKOWSKI. — Artur CZARNY-ZAWISZA. — Józefat BOLESŁAW OSTROWSKI. — Alexander KAZ. PUŁASKI. — Wincenty MAJEWSKI. — Alojzy BIERNACKI. — Andrzej PŁICHTA. — Adryan KRZYŻANOWSKI. — Franciszek ZAKRZEWSKI. — Marceł POMASKI. — (Redaktor odpowiedzialny za regularne wychodzenie pisma Wincenty MAJEWSKI.)

RZECZY KRAJOWE.

Urządzenia i doniesienia.

Rada muncypalna miasta stołecz. Warszawy. — Stosownie do reskryptu kommissji rząd. spraw wewn. i policji z dnia 8 b. m. do Nro $\frac{122}{226}$ z dyrekcji administracji wydanego, za wiadomienia właścicieli domów M. S. Warszawy, że opłata za kwaterunek possessorski z niektórych domów do kassy miejskiej składana od d. 1 stycznia r. b. nadal pobierana już nie będzie; właściciele więc w tym przypadku będący, zechcą albo w własnych domach lokale taryfą oznaczone na kwaterunek przygotować, lub też niezwłocznie w innych domach własnym staraniem najmować; w tym jednak ostatnim przypadku, zechcą właściciele uwiadomić deputację kwaterniczą gdzie chcą najmować lokale na kwaterunek dla przekonania się poprzednio, czyli takowe będą dogodnie. — W Warszawie dnia 10 stycznia 1831 r. — Prezydent, *Węgrzecki.* — Sekr. jlny. *Jahotkowski.*

Taź rada podaje do wiadomości publicznej, mianowicie kowali, ślosarzy i tym podobnych rzemieślników, że majstrowie posiadający tak zwane szrubsztaki od własnej potrzeby zbywające, jednakże do użycia zdadne, takowe mogą zbywać do fabryki broni, zgłaszając się w tej mierze do W. podpułkownika artyllerii Rudnickiego w arsenale budowniczym. (Podpisy jak wyżej.)

Taź rada podaje do powszechnej wiadomości, że potrzeba zakupić znaczną liczbę koni dla formujących się pułków kosztem M. S. Warszawy wystawic się mających; ktokolwiekby więc konie przydatne pod żołnierzy miał do zbycia, zechce się zgłaszać do W. Charczewskiego przy ulicy Nalewki w posesji numer 2255 i 2256 zamieszkałego. (Podpisy jak wyżej.)

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Szanowni obywatele miasta Warszawy.

Składając urząd na który od was zostałem powołany w dniu pamiętnym 30 listopada, w dniu który epokę w dziejach naszej ojczyzny stanowić będzie, złożyć wam winienem koledzy najczulsze podziękowanie za wszystkie dowody przyjaźni, których lubo w krótkich ale drażliwych chwilach od was doznawałem. Przyjemnie mi było widzieć, iż nie zapomnieliście o tym, który wam w roku 1809 i 1812 na polu chwały przewodniczył.

Jeżeli jakie dobre skutki wynikły w uspokojeniu stolicy, w zaprowadzeniu porządku, wam to obywatele winien jestem, dalsze dowód żeście Polacy, że wszyscy jednym duchem technicie gdy idzie o dobro ojczyzny; zachowajcie ten zapał, tę jedność, tę wspólną dążność o dobro ogólne; jednej dzieci matki, czyż nie najśrodszą dla nas powinnością, w zgodzie i jedności wszelkich dokończyć starań o jej pomysłność.

Wybaczcie mi, jeżeli w mnogości zatrudnień które mi w ciągu tych sześciu tygodni i utrzymywanie bezpieczeństwa w stolicy i nagła organizacja gwardji dawały, w czémkolwiek się naraziłem; bądźcie przekonani że nie serce moje było do tego powodem; zachowałem wniem na zawsze wdzięczność za położone we mnie zaufanie, do was teraz sądzić należy, czy na nie zasłużyłem. Zachowałem jako skarb drogię broń, którą mi w dniu 30 listopada na znak dowództwa oddaliście. Nie żegnając was, obywateli w szeregach waszych zostaje, miło mi będzie kolegować z tymi którym przewodniczyłem; miło mi zostać w towarzystwie obywateli Polaków i z nimi do ostatniego technienia bronić praw naszej ojczyzny. — Warszawa, dnia 15 stycznia 1831 roku. *Piotr Zubiński.*

Rada najwyższa narodowa. — W codziennym postępie swych działań urzędowych odbierając niustanne dowody najgorliwszego współubiegania się tak całych województw jak pojedynczych obywateli w szlachetnym zawodzie wspierania sprawy powszechniej, dla zabezpieczenia losu ojczyzny, których to czynów przez prawdziwie obywatelską i właściwą Polakom miłość kraju natchnionych, sama tylko wiekopomna sława może być dostateczną nagrodą; z przyjemnym uczuciem podaje do powszechniej wiadomości narodu, nowy czyn szlachetny jednego z zacnych młodzieńców, który przez ręce generała piechoty zastępcy ministra wojny, składając na ołtarzu ojczyzny sumę sto tysięcy złotych w listach zastawnych, imię swoje zanotował przed wdzięcznością publiczną zataił, chcąc własne tylko serce mieć tej hojności dla kraju powiernikiem. — Prezydujący (podp.) X. A. Czartoryski. — Sekretarz generalny rady (podp.) And. Plichta.

Kommissja rządowa spraw wewnętrz. i politycz. — W odpowiedzi na podanie naczelnika Lewińskiego z d. 11 b. m. w którym domaga się uwolnienia od obowiązków teraz sprawowanych dla pospieszenia w szeregi wojskowe, kommissja rządowa nie może jak tylko ponowić wz-

wanie poprzednie, ażeby pozostał na urzędzie, na którym okazał się tyle użytecznym krajowi. Odezwy dzienników, o których w podaniu swoim wspomina, niemogą ścigać się tylko do byłych wojskowych, kryjących się po kancelaryach gdzie mniej są potrzebni, lecz nie do urzędnika, który właśnie dla tego, że służył w wojsku, wykształciwszy się później w zawodzie administracyjnym, tém użyteczniejszym i potrzebniejszym teraz być może i jest istotnie, obrabiając w kommissji rządowej to wszystko, co się ściąga do zaciągu, uzbrojenia i żywności wojska, dopełniając tego obowiązku z niepospolitą zdatnością i powszechnem zadowoleniem.

Miło jest kommissji rządowej oddać to świadectwo, przy odmówieniu mu żadanego urlopu. — Działo się w Warszawie dnia 12 stycznia 1831 roku. — Zastępca ministra (podp.) W. Niemojowski. — Zastępca sekretarza generalnego (podp.) Kozłowski.

— Gwardja honorowa, przymuszona rozstać się nateraz z prof. Szyrmą, który czynnie pierwsze trudy rewolucji z nią dzielił, uczciła go obiadem w domu nowej resursy gdzie prof. Kunatt przemową złożył w ręce byłego komendanta pierścien, na pamiątkę wieczystej wdzięczności przez młodzież mu ofiarowany. Zaszczycił ten obiad teraźniejszy komendant gwardji pułkownik Łagowski, zaproszony oraz były rektor uniwersytetu Szwejkowski.

Pośród szlachetnych wynurzeń czystego zapału młodzieży, wśród której starsi dawne swe lata odzyskać się zdali, tkliwą była scena, gdy X. Szwejkowski komendantowi gwardji honorowej poruczał młodzieży swojego niegdyś naczelnictwa a z nią nadzieje ojczyzny; gdy X. Szwejkowski, Łagowski i Szyрма, wyobrażający stan duchowny, wojskowy i uczący, ujęci za ręce do góry wzniesione, przysięgali wieczystą gorliwość, jedność i zgodę w świętej sprawie powstającej ojczyzny. Na ten widok cała obecna młodzież utworzyła tańcuch, ujawniwszy się w okóło za ręce, przyczem ogłoszono wy-

razy: Oby wszyscy wszelkiego stanu i wieku Polacy, równie łanuchem zgody i jedności ujęci, stali się dla wrogów murem nieprzełomnym, oby podobny łanuch wolnych i równie świętą sprawę mających, wkrótce całą ziemię opasał!

— Z upragnieniem oczekuje publiczność, wyjścia na widok publiczny, dokładnej historii ostatniego sądu sejmowego. Będzie on równie ważnym dla dziejów naszych pomnikiem, jak obrazem charakteru narodowego, i usprawiedliwieniem w oczach Europy naszego powstania. Tej czei czekają nieszczęśliwi patrioci, dostojny nasz senat i gorliwi obrońcy sądowi. Pragniemy równie wydrukowania obron, które pod strażą wojskową, w kilkunastu tylko exemplarzach odbite, publiczności znajome nie są. Tak bowiem rząd zeszły samem dopełnianiem prawa, umiał prawa podchodzić i gwałcić. Szanownych obrońców wstrzymują zapewne dotąd względy na uległość, jaką wówczas obok czucia sprawiedliwości okazywać musieli, lecz nie masz nikogo, kto by w tém nie był wyrozumiały, owszem to samo, może w tém piękniejszym świetle całą tę sprawę wykazać.

— Z pewnego źródła dowiadujemy się, iż na otwierającym się za dni kilka sejmie ujrzymy JW. Władysława hr. Ostrowskiego marszałka, oraz kilku posłów w mundurach grenadierów gwardji narod., której są członkami.

— Do redakcji Kur. Polskiego dnia 14 b. m. złożono następujące ofiary: Jaroszewski kapitan gwardji narodowej, dukatów 5 w złocie, NB. na umundurowanie oficerów, Anonime zł. 10, H. K. list zastawny na zł. 200 z pięcioma kuponami.

Dnia wczorajszego, przedstawiono na Teatrze Nar. trzy akta, z opery «Niema z Portici.» Publiczność przyjęła je z upodobaniem. Wystawienie było staro-
wne. Chóry szły dobrze. Dekoracje pędzla pana Sachettego bardzo się podobały, mianowicie wschód słońca w pięknych okolicach Wezuwiusza w drugim i pałac wicekróla w 3cim akcie. Barcarolla Masaniella z 2go aktu zachwycała wszystkich. P. Polkowski grał i śpiewał dobrze, i z ogniem. Panna Palczewska w roli Niemiej, dowiodła, że się umiała za-

patrywać na dobre wzory. Cavatina Elwiry, dała w 3cim akcie szczególniejszą uwagę. Kiedy Masaniello rozpoczął powstanie, a lud uzbrojony okazał się na scenie, długo trwające okrzyki przywitały oswobodzicieli ludu. Marsz tryumfalny i finał aktu 3go, są najcenniejszą ozdobą tego pięknego muzycznego utworu. Śmiało można powiedzieć, że to jest największe i najlepsze Auber'a dzieło: zachowujemy sobie nadal szczegółowe uwagi: teraz zaś damy nawiasem radę gospodarską dla dyalektyki teatralnej, ażeby podłogę parteru lepiej urządzić kazala: bo jedna część widzów nie mogła wdzic. — Po skończeniu widowiska, przywołano Pannę Palczewską i P. Polkowskiego; zakończono zaś ten przyjemny wieczór śpiewem mazurka Chłopińskiego i okrzykiem: Niech żyje Dyktator!.

— Gdy wszystkie stany ubiegają się w składaniu ofiar na ołtarzu ojczyzny, gdy kobiety ogalają się z przedmiotów delikatnej płci tej potrzebnych; złote mundury urzędników byłego dworu rozkładają, spokojnie spoczywają w podłużnych szufladach... Mniemam, iż przepomniane kosztowne a więc i niepotrzebne oznaki dumy i zbytku azyatyckiego, niezwłocznie przez podkomorzych, szambellanów i kammerjun. złożone na użytek dobra publicznego zostaną.

Żołnierze 4go pułku strzelców pieszych zrobili pomiędzy sobą znaczną składkę na odlanie dział przeciwko nieprzyjacielowi użyć się mających. W tymże pułku podoficerowie zrzekli się na czas kampanji pobieranej ze skarbu pensji i tylko na żołnierskim żołdzie poprzestać zobowiązali się.

Przywiezione przez hr. Jezierskiego z Petersburga depesze, nadchodzącemu sejmowi złożone być mają, obejmują one podobno odpowiedź cesarza opartą na głównych zasadach jakie w manifestie jego do Polaków wydanym objawione już zostały.

Bogobojni chrześcijanie katolicy rzymscy, po dyspensy, po rozgrzeszenia nieraz udają się do Rzymu do papieża. Są kazusy które są zarezerwowane samej stolicy apostolskiej; spowiednicy w takich razach z grzechami swoich penitentów udają się do papieża. Najważniejsze grzechy w których i nazwiska wtajemniczonych w korrespondencji wyrażone bywają, są rozgrzeszane przez papieża pismem, sztucznie przeszytem zawiązanem i zapieczętowanem. Przeszły rząd nie dopuszczając duchowieństwu wprost z Rzymem komunikacji sam się przesyłki podejmował; a pełen podejrzliwości, nieufności, i żądnej w swém postępowaniu niezachowując przyzwoitości, wszystkie takie rozgrzeszenia, które sami jedynie spowiednicy otwierać mogą, otwierał, i swojej gorącej ciekawości zadość czynił. Takimi drogami najszybsze tajemnice sumienia podstępny i zdrażliwym sposobem szpiegować usiłował.

J. L.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Rossja. — Cesarz wydał d. 1 stycznia rozkaz dzienny, z pochwałą dla W. xięcia Michała (może za odwagę przy zdobyciu Brayłowa...)

Jenerał-major Stael, mianowany gubernatorem Moskwy.

Xięże Michał d. 28 grudnia przedstawiał oficerów armji czynnej Dybiezowi (niecierpliwie czekający aby ich nam niedługo także przedstawił.)

Dybiez d. 29 grudnia wyjechał z Petersburga: ma się już przy armji w Litwie znajdować.

W Moskwie dnia 24 grudnia zachorowało na cholere 13 osób: z tych umarło 9. — Urzędowo ogłoszono, że w gubernjach: Włodzimirskiej, Niżno-nowogrodzkiej i Symbirskiej, Cholera zupełnie ustała.

Pau Zamojski byłby prezes senatu Polskiego już przecie do Petersburga przyjechał.

Cesarz Mikołaj wydał ukaz następującej treści:

Ponieważ go doszły niewątpliwe wieści, że niektórzy z posiadaczy dóbr ruchomych i nieruchomości w Rossji okazują się podzielać zaszły w królestwie Polskiem powstanie, i zapamiętawszy się na dawne miejscowe przykłady ukazów 3 maja 1795 r., 24 sierpnia 1809 i 12 grudnia 1812 r. podług których majątki takowych nieprzyjaciół państwa, takowych gwałcieli ich poddańskiego obowiązku powinny ulegać konfiskacie. Rozkazuje: dla zachowania tych majątków w całości, nim przestępni ostatecznie się odkryją i udowodnią, przedsięwziąć następne tymczasowe środki:

1) Majątki osób które się znajdują w królestwie Polskiem teraz, bezzwłocznie przyaresztować nie pozwalając ich sprzedawać, zastawiać, przelewać, lub w jakiegokolwiek układy o nie wchodzić.

2) Wszystkie o te dobra zawarte po wybuchnięciu powstania w Polsce umowy uważać za nicnieznaczące.

3) Zostawując, nim nowy w tej mierze roz-

kaz nastąpi, majątki te pod zarządzeniem dawnych oficyalistów, oddać ich pod dozór władz miejscowych cywilnych.

4) Od rządzców dóbr lub ich dzierżawców wymódz zobowiązanie się na piśmie, pod naj-sroższą ich osobistą odpowiedzialnością, że pod żadnym pozorem dochodów z tych dóbr, lub jakiegokolwiek funduszków nie będą przysyłać ich właścicielom, lecz wypłaciwszy z nich dług skarbowe i podatki oraz nakłady potrzebne na utrzymanie dóbr, resztę w pewnych terminach wносить będą do kass depozytowych skarbowych.

5) Toż samo rozporządzenie ma się stosować do osób mających takowe dobra w posiadaniu dożywotnem lub zastawnem.

Dnia 21 grudnia 1830 (2 stycznia 1831 r.)

Jest to godny sposób zjednoczenia serc Polaków jest to chlubne naśladowanie króla pruskiego, jest to fałszywa rachuba, i częste rozumienie że Polacy dla znikomych widoków, majątkowych opuszczają sprawę ojczyzny i drogę honoru!... Kto gardzi życiem w niewoli ten nie zadrży przed groźbą na rublach zasadzoną... (P. R. Sejm ma postanowić prawo zapewniające, wszystkim rodakom, którzy się sprawie narodowej poświęcili, wynagrodzenie, za wszelkie zabory majątków uchwalone, przez nieprzyjaciół ojczyzny.)

JUTRO i w dniach następnych od godziny 10 zrana, w domu przy ulicy Mostowej pod Nrem 236 w Warszawie położonym, sprzedane będą przez publiczną licytację za gotowe srebrne pieniądze, w skutku upoważnienia sądowego, rozmaite ruchomości tak do pozostałości niegdy Ludwika Karcewskiego b. Sekretarza w Kommissji Rządowej Woyny, jako też niegdy Franciszka Barciszewskiego należące, jako to: garderoba, bielizna, pościel, meble, zegarek srebrny repetier, pierścionki i kilka sztuk srebra stołowego. Prócz tego sprzedane zostaną na tejże licytacji meble, firanki, naczynia stołowe i kuchenne, i inne rzeczy do masy Wilhelma Machwitsza byłego buchaltera komory konsumowo-składowej należne, oraz różne książki po Wojciechu Orzechowskim pozostałe. Warszawa, d. 7 stycznia 1831. — Kowalewski R.W.M.